

# OSKARY ROZDANE



Podczas uroczystej gali Dziecięcych Oskarów zespół taneczny Promyki zaprezentował układ pod tytułem „Tarzan”.

Fot. Aleksander Winter

**Najlepszym filmem roku 1999 został „Wielki Joe”. Tak zdecydowało obradujące w piątek w Elblągu 24-osobowe dziecięce jury.**

Jury podczas sobotniej gali rozdało też Oskary w innych kategoriach. Ulubionym bohaterem zostali równorzędnie: Inspektor Gadżet z filmu „Inspektor Gadżet” oraz Obi Wan Kenobi z filmu „Gwiezdne Wojny - Część I Mroczne Widmo”. Oskara w kategorii „ulubiona bohaterka” zdobyła Jill z filmu „Wielki Joe”. Za najlepszą muzykę dzieci uznały ścieżkę dźwiękową z filmu „Tarzan”, najładniejszą scenografię i kostiumy, zdaniem jury, były w „Gwiezdnym wojnach - Część I Mroczne Widmo”. Swojego Oscara przyznała także publiczność, której najbardziej podobał się film „Tarzan”. Dziecięce jury zwane Małą Akademią Filmową nie miało łatwego zadania.

- Trudno było zdecydować się na wybór jednego najlepszego filmu - stwierdził Robert Sęk, juror. - W tym roku było wiele dobrych filmów. Jury zdradziło reporterowi „Dziennika”, co brało pod uwagę, wybierając film.

- Film musi być szybki, z wartką akcją - twierdził Wojtek Piskor. - Nie może się dłużyć - dodała Małgorzata Pawlak.

- Ważne jest także to, jakie wzbudza w widzu uczucia - podkreślała Alicja Nowakowska, która zdradziła, iż takim fil-

mem dla niej był „Wielki Joe”. - Płakałam, oglądając go - wyznała jurorka.

Oskarową galę uatrakcyjniły występy dziecięcego zespołu tanecznego „Promyki”, który zaprezentował publiczności układy pt. Tarzan i Gwiezdne Wojny. Najmłodszy kinomani wraz z tancerzami odśpiewali i odtańczyli także piosenkę Muminków. I tak zakończył się IV Festiwal Filmów dla Dzieci w Polskiej Wersji Językowej „Dziecięce Oskary” Elbląg 2000.

(ag)

## To trzeba zobaczyć

- Film Wielki Joe opowiada o wielkiej przyjaźni ogromnego goryla i dziewczyny imieniem Jill. Dawno temu, kiedy Jill była jeszcze małą dziewczynką, jej mama uratowała małego Joe od śmierci z rąk kłusowników. Niestety, sama zginęła. Zginęła też mama Joe. Joe i Jill od tamtej pory wychowywali się ra-

zem. Jednak kiedy Joe dorósł i stał się ogromnym gorylem, trudno było znaleźć dla niego bezpieczne miejsce. Kiedy w końcu Jill wydawało się, że znalazła dla niego bezpieczny rezerwat, znów okazało się, że się myli... - do obejrzenia oskarowego filmu zachęca Wika Filipkowska, laureatka festiwalowego konkursu literackiego.